

Rozjadą nas opłaty?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: środa, 10, sierpień 2011 11:00

Tadeusz Narkun

Odśłony: 2224

Minął już ponad miesiąc od 1 lipca, kiedy to zaczęło obowiązywać rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 marca 2011 r. w sprawie dróg krajowych lub ich odcinków, na których pobiera się opłatę elektroniczną oraz wysokości stawek opłaty elektronicznej. Związek Powiatów Polskich wystąpił do Prezesa Rady Ministrów z ostrym protestem przeciwko dotkliwym skutkom finansowym i społecznym dla gmin, które prowadzą transport zbiorowy, na trasach zlokalizowanych na drogach krajowych. Skierowaliśmy do tych gmin apel „Brońmy transportu zbiorowego”, prosząc jednocześnie przesłanie szacunkowych kosztów obowiązywania rzeczonoego rozporządzenia.

Przedmiotowe rozporządzenie jest nie pierwszym i zapewne nie ostatnim przykładem nieprzemyślanego bubla nie tyle prawnego, co finansowego. Zostało ono tak skonstruowane, że państwu i jego koncesariuszom (autostrady) przynosi dochody, samorządom przyniesie wzrost wydatków, a przeciętnemu zjadaczowi chleba wzrost cen. Pobór opłaty elektronicznej (e-myta), które stanowi obowiązkowe obciążenie o charakterze publicznym za użytkowanie infrastruktury drogowej dla pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5t, został wprowadzony również dlatego, że zgodnie z Dyrektywą nr 2006/38/WE Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z dn. 17 maja 2006 r. wszystkie państwa UE zobowiązane są wprowadzić ją w życie do 1 stycznia 2012 r.

Czyli wprowadzić opłatę musimy, ale zrobmy to "z klasą".

Tymczasem, sposób wprowadzenia elektronicznego myta woła o pomstę do nieba, a jeśli ktoś uważa, że przesadzam, to służę konkretnymi przykładami.

W powiecie braniewskim, w drugiej turze powiększającej pulę dróg z obowiązującymi opłatami zostanie dodana droga krajowa nr 54. Tak się składa, że w ciągu tej drogi znajduje się baza Zarządu Dróg Powiatowych. Każdorazowy wyjazd maszyn powiatowych w celu wykonywania zadań ustawowych będzie więc wymagał poniesienia opłaty. Rzecz jasna jest to nielogiczne, ale Rada Ministrów przewidziała zwolnienie z opłat sprzętu tylko zarządców dróg krajowych. Więc samorząd niech płaci, szczególnie podczas remontów swoich dróg czy też zimowego odśnieżania.

Nie dość tego, wielu kierowców i firm transportowych zapowiada omijanie dróg płatnych, a więc będzie to jazda najcięższych samochodów po drogach wojewódzkich, powiatowych i gminnych. Jak słusznie obawiają się w Braniewie, drogi powiatowe będą rozjeżdżane, a więc trzeba je będzie remontować z budżetu powiatu.

Czy w związku z tym podjęto, przynajmniej w pierwszym, trudnym okresie wdrażania e-myta jakieś środki, aby przeciwdziałać temu zjawisku? Oczywiście nie, a samorządy niech się martwią.

Starostwo w Żarach już informuje, że od czasu uruchomienia systemu opłat obserwuje się wzmożony ruch pojazdów ciężarowych na drogach powiatowych. Powiatowe służby wyliczyły, że koszty tego zwiększonego ruchu na 50 km dróg mogą rocznie wynieść 300 tys. zł. Jeśli jednak sytuacja będzie się utrzymywała, to wówczas niezbędne będzie umocnienie dróg powiatowych, a w skrajnym wypadku ich odbudowa po zniszczeniu wzmożonym ruchem wielkich ciężarówek. Tu już będzie potrzebne dodatkowo 50 mln zł, których powiat nie mając będzie zmuszony do zamykania dróg, po których odbywają się przewozy pasażerskie. Czy konstruktorzy rozporządzenia nie mieli wyobraźni, aby tego nie przewidzieć i temu zapobiec?

Osobną kwestią jest transport zbiorowy po drogach płatnych.

Niektóre gminy wykonały już wstępne szacunki przewidywanego wzrostu kosztów związanego z

Rozjadą nas opłaty?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: środa, 10, sierpień 2011 11:00

Tadeusz Narkun

Odłony: 2224

wprowadzeniem viaToll i kwoty te opiewają od kilku do kilkuset tysięcy złotych (w skali roku). Brak jeszcze takich obliczeń z obszarów mocno zurbanizowanych, gdzie skala dodatkowych obciążeń finansowych będzie największa.

Wreszcie skutek ostatni w kolejności, ale nie co do znaczenia – wzrost opłat za komunikację zbiorową i wzrost cen towarów. W jaki sposób? To bardzo proste, a przykład znalazłem na portalu internetowym jednej z największych firm transportowych w naszym kraju. Wprowadziła ona od 1 lipca br. dodatek drogowy, wykazywany w specyfikacji do faktury jako osobna pozycja, według zasady 4,23% od bazowej stawki transportowej dla przewozów krajowych i dotyczy to wszystkich przewozów krajowych. Co więcej – *„Stawka Dodatku Drogowego będzie aktualizowana odpowiednio do zmiany wysokości e-myta lub opłat za przejazd autostradami koncesyjnymi, a także zmiany (rozszerzenia) sieci dróg krajowych podlegających obowiązkowi poboru opłaty elektronicznej oraz sieci autostrad koncesyjnych.”* Zapłacimy za to wszyscy, jadąc „busikiem” do pracy lub robiąc zakupy w sklepach.

W tej sytuacji samorządy – gminy, powiaty, miasta - nie powinny pozostać bezczynne, nie powinny popełnić grzechu zaniechania. Trzeba natychmiast, jak najprędzej rzetelnie i dokładnie wyliczyć koszty, jakie poniosą jst, których najbardziej to dotyczy, by móc przedstawić to rządowi. Konieczne jest także przygotowanie poprawek, dzięki którym tabor zarządców dróg publicznych innych niż krajowe był także zwolniony od płacenia e-myta.

Zwolniony z opłat powinien być także transport zbiorowy (bez względu kto go realizuje) jeśli zgodny jest z opracowywanym przez gminy planem zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego w zakresie gminnego przewozu pasażerskiego.

Tak przygotowany merytoryczny materiał powinien jak najszybciej trafić do rady ministrów, jeszcze przed drugim etapem (czytaj rozszerzeniem) wprowadzania opłat transportowych.

Inaczej zostaniemy "rozjechani" przez opłaty.

Tadeusz Narkun